O księżniczce Niejadku.

Dawno temu, w dalekiej krainie,
Która nigdy nie zginie?
Mieszkała mała księżniczka, zwana Okruszek,
Bo była chudziutka, jak mały paluszek.
Mama prosiła ją - Kochanie,
Proszę, Okruszku, zjedz śniadanie.
A z niej niejadek, był bardzo wytrwały,
-Zobacz mamo, ja nie mogę dać temu rady.
Pełno tu bułek i mleka krocie,
Lecz ja uwielbiam, tylko łakocie.
Nie lubię jadać śniadań, obiadów,
I nawet kolacji, ich uroków i czarów.
Mamo ja lubię, bardzo czekoladę,
A nie, bułki i marmoladę.
I tak Okruszek, był ciągle mały,
I chudł nam bardzo cały.
Nie stała to już księżniczka,
Lecz niewielka ociupinka.
Ojciec król, był w rozpaczy,
I mówi: - Nikt mi tego nie wybaczy.
Ale od dziś dnia, zabraniam,
Aby czekoladę wyrabiać.
Nie wolno wcale, łakoci produkować,
I nimi nigdzie, po sklepach handlować.
Tak mówi król wasz kochany!
Każdy słucha króla pełnej obawy:
-Jak to można, żyć bez czekolady
Lecz król dalej rzecze:
-Niech do mnie cukiernicy przybywają,
Dam im zadanie wręcz niebywałe,
Każdy z nich, ma hodować warzyw krocie,
A nie jak było dotąd, wyrabiać łakocie
A do swej kochanej córki powiada:
-Córko ma. Oj teraz będzie ci biada!
Bo będziesz od dziś, strugać kartofelki,
Zobaczysz, jaki jest to trud wielki.
Będziesz jadać od dziś marchewkę,
Kalarepkę, pietruszkę, czy rzodkiewkę.
Będziesz sobie sama robić śniadania,
I dla nas też, będziesz gotować wykwintne dania.
Już czekoladek, nie będziesz jadała,
Bo musisz nam utyć, cała a cała!
Okruszek mały, gdy usłyszał te słowa,
To do ciemniej szafy się schował.
Siedział w niej przez, dni kilka,
Gdy zgłodniała nam księżniczka, mówi:
-Chociaż, czekolada by się przydała,
I bym sobie ją smacznie zjadła.
Głodu już bym nie poczuła,
I od razu lepiej bym się czuła.
Lecz czekolady nigdzie nie znalazła,
I do szafy, znowu oburzona wlazła.
Siedziała w niej przez dni dwa,
Myśli: Muszę w końcu zacząć jeść warzywa,
Bo jak ich nie będę jadła,

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

To za kilka dni, bym padła.
I tak, księżniczka mała jak okruszek,
Robiła się coraz grubsza, jak duży paluszek,
Rosła nam wręcz, bardzo śmiele,
Bo jadła syte i duże śniadanie.
Wtem, król pozwolił wyrabiać czekoladę,
I wszystkim pozwolił o tym rozpowiadać.
Mama nawet po obiadku wspaniałym,
Dała Okruszkowi, pysznej czekolady.
Teraz księżniczka mała, nie odmówi niczego,
Bo widzi, ile w warzywach jest dobrego.
Są tam smaczne witaminki,
Od których dzieci, mają uśmiechnięte minki.

emipat

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026